Nr. 283. We Lwowie, Piątek dnia 10 Grudnia 1880. Rok XIX.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
Miejscowa kwartalnie 4 złr. 50 cent.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddun.
Pojedynczy numer kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w placu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." agencja pana Adama, Rue Clément, 5, Paris, ... w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

Lwów d. 9 grudnia.

(Walka przeciw Niemcom w caracie. — Sprawa Mendelejewa. — Bieżące sprawy przedlitawskie. — Projekt ustawy o aresztowaniu płac urzędników.)

Przed dwoma laty, podczas pamiętnej „wojny dżumowej", znalazła po raz pierwszy wyraz w prasie moskiewskiej nienawiść, jaką Moskale żywią do Niemców. Ale wówczas nienawiść ta koncentrowała się wyłącznie ku osobie Bismarka. A chociaż tu i ówdzie przybrała charakter walki rasowej, jak np. z powodu sprawy straży ochotniczej ogniowej w Dynaburgu, niemniej jednak ucichła wkrótce pod wpływem veta, jakie rząd przeciw niej założył. Odtąd trwał spokój, a dzienniki jakkolwiek nie miały już tych słów admiracji dla Niemców, jakiemi dawniej zaczasów przymierza z Berlinem wypełniały swe szpalty, za to nic przeciw Niemcom nie pisały.

Tymczasem teraz wybuchła znowu w prasie walka przeciw Niemcom, a z tonu jej i z tego, iż prawie wszystkie dzienniki biorą w niej udział, wnosić wolno, że prasa otrzymała przyzwolenie na tę walkę od tych sfer, które w caracie rządzą, a które jak wiadomo grupują się koło dwóch postaci, Loris Melikowa i carewicza. Zresztą nie można jeszcze ani ocenić ani przewidzieć rozmiarów, jakie ta walka przybierze, a to dla tego, że wybuchła nagle, bez najmniejszego przygotowania. Z wczorajszych gazet petersburgskich nikt by nie przewidywał, że one dzisiaj w surmę bojową zagrają. Wypadek ten, który je tak nagle uzbroił, był następujący:

W szczupłej liczbie rodowitych Moskali, którzy zasłynęli nauką, jest niejaki Mendelejew, profesor chemii w uniwersytecie petersburgskim. Oddać mu należy sprawiedliwość, że położył rzeczywiście niespożyte zasługi na polu umiejętnem, więcej wprawdzie jako znakomity pedagog niż jako gabinetowy uczony, zawsze jednak imię jego stanąć może w rzędzie z imionami Seczenowa, Bekietowa itd. Po śmierci chemika Zinina postawiono więc jego kandydaturę na opróżnione krzesło w akademii petersburgskiej. Ale niestety! akademia ta składa się przeważnie z Niemców, i ci wybalotowali Mendelejewa, aby na jego miejsce wybrać sobie któregoś z moskiewskich Niemców. Wieść o rezultacie tego głosowania oburzyła cały świat moskiewski, a prasa dała wyraz temu oburzeniu. Dla dania o niem miary, posłuchajmy co pisze Gołos, jeden z najbardziej umiarkowanych dzienników.

„Był czas — pisze on — kiedy cała Moskwa była przekonana, że bez Niemców niema dla niej zbawienia. Hodowano więc Niemców starannie i pielęgnowano bacznie ich rozpłód, a Niemiec, jako patentowany zbawiciel ziemi moskiewskiej, używał sławy i poszanowania. Uważając siebie jako rasę znacznie niższą od germańskiej, poddawaliśmy dobrowolnie nasze karki pod jarzmo przewagi niemieckiej. I dużo upłynęło wody, zanim zaczęło w nas wyrabiać się mimowolnie powątpiewanie co do wyższości rasy niemieckiej. Wprawdzie nie my pierwsi zaczęliśmy wątpić w specyficzne przymioty Niemców. Zachód zdarł nam bielmo z oczu, a Zachodowi dopomogli w tej sprawie sami Niemcy. Od r. 1870 zanadto otwarcie zaczęli oni burmistrzować w Europie i doprowadzili do tego, że dzisiaj zmieniono dawne przysłowie Cherchez la femme w nowe Da steckt ein Deutscher. Niema brudnej sprawy (drani), do którejby nie był zamieszany Niemiec; od pornograficznej literatury aż do kradzieży aktów rządowych i planów mobilizacyjnych, wszędzie i we wszystkiem jest Niemiec. W jednym z najbrudniejszych paryskich pornograficznych dzienniczków, w Petit républicain zaczęła w tych dniach wychodzić powieść pod tyt. „Les passions honteuses", kloaka najokropniejszych nieczystości. Pod tytułem podpisany był jako autor p. Emil Blain, imię i nazwisko czysto francuzkie. Ale powieść przekroczyła miarę tego co drukować można, wdała się więc w rzecz policja i okazało się, że nazwisko to jest pseudonimem, a że autorem jest rodowity Niemiec, Niemiec pierwszej próby, niejaki Karl Max.

Paryski sąd policji poprawczej, który jak sądzić należy, dobrze musi być z skandalami ostrzelany, zarumienił się aż po uszy, gdy przedłożyła mu temi dniami prokuratorja skonfiskowany pierwszy numer dziennika Alphonse et Nana. Obrzydło się uczucie Francuzów gdy przeczytali, że autorem tego paszkwilu jest Charles de Jesten, a więc Francuz, i do tego szlachcic francuski; tymczasem był to tylko pseudonim rodowitego Niemca, niejakiego Karola Schustera. A historja baronowej Kaulla, rozkochującej Bismarka i jego szpiega! I tysiące innych podobnych spraw! „Uczciwy Niemiec" stał się dzisiaj taką samą rzadkością jak rubel srebrny. Dwa lata temu jeszcze figurował uczciwy faktor; a czy jest Niemiec w Europie kto tak nienawidzi, któryby był z uczciwych? Słowem, Niemiec bardzo upadł w cenie..."

I tak dalej w tym tonie prasa przeszło trzy szpalty. Inne dzienniki nie zachowują nawet tego umiarkowania, jakie nakłada sobie z trudem Gołos. Cała prasa stanęła nagle do walki, a Piet. Wied. otwarcie wzywają do zawiązania antigermańskiej ligi. Dosyć to nie, że Niemcy moskiewscy projektują wynosić się z carstwa, bo przewidują, że w razie, jeżeli car nagle ustąpi z tronu, a carewicz, znany wróg Germanów, stanie na czele rządu. Przypuszczają w tym także zredagowane telegramy otrzymują teraz pisma berlińskie. Zobaczymy, co z tej walki wyniknie.

Przedlitawski minister oświaty rozporządził pod d. 8. z. m., aby w szkołach ludowych, wydziałowych, seminarjach nauczycielskich i w szkołach średnich dyrektorowie dla przygotowania uczniów do przyjmowania sakramentów św. w porozumieniu z katechetą wyznaczali jedno popołudnie i jedno przedpołudnie, albo jeden cały dzień, a to w tym celu, aby uczniowie tradycyjne przepisy rozporządzenia z 21. grudnia 1875 r., tudzież aby w ogóle dotyczące ćwiczenia religijne można było bez przeszkody i godnie odbywać.

Już to samo rozporządzenie już dzieciom wam jako zwrot z centralistycznej drogi ponieważ katolicyzm — ale niestety ciekawe, że pisma, nawet Neue Presse podały to rozporządzenie bez komentarza. [illegible]

Czeskie dzienniki zaprzeczają, jakoby wybór p. Smarzewskiego na prezesa ekonomicznej komisji Izby poselskiej podobny do jakiejś burdy z Czechami przyczynić się miał. [illegible] wynikiem przyjęcia przez Czechów wniosku p. Riegera na posadę, aby p. Smarzewskiemu oddano [illegible] prezesurę ekonomicznej komisji, jak to p. Smarzewskiego zgłoszono.

Zaprzeczają także pisma czeskie, jakoby hr. Clam-Martinic chciał wystąpić z Danajewskiego z [illegible]. Co do tego podaje pod d. 7. b. m. donoszą z Wiednia:

„Na wczorajszem posiedzeniu komitetu autonomicznego, z całą gruntownością rozbierano sprawę organizacji prawicy. Polacy całkowicie [illegible] zbawiennie wpłynął na owe niestałe żywioły, co to się ciągle między prawicą a lewicą chwieją. Kluby czeski i hohenwartowski otrzymają od swoich prezydjów wnioski do zmiany swoich regulaminów klubowych. Zarazem rozprawiano nad sprawą podatku grantowego." (Ob. pon. naszą koresp. wied.)

Względem tego podatku odbywała się d. 5. b. m. konferencja posłów prawicy z członkami komisji regulacyjnej, aby osiągnąć jednolite postępowanie całej prawicy w tej sprawie. Podstawą konferencji były posłane propozycje ministra Dunajewskiego, które uznano za mogące być dyskutowanemi; [illegible] parlamentarnego traktowania tej sprawy. Centraliści chcieli przez p. Schaupa skłonić członków komisji regulacyjnej z Górnej i Dolnej Austrji i Styrji do usunięcia [illegible]

Ferje Rady państwa mają trwać od d. 20. b. m. do 10. stycznia. [illegible]

Oprócz szkolnej i administracyjnej klub czeski ma jeszcze wybrać komisję ekonomiczną. [illegible]

W przedlitawskiej Izbie panów wniósł rząd projekt ustawy, przywracający areszt na płace i pobory urzędników i funkcjonarjuszów publicznych, emerytów, wdów itp. [illegible] można aresztować tylko za czynsz.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Poznań 7. grudnia.

(□) Na wiecu katolików odbytym w październiku w Wrocławiu, uchwalono między innemi rezolucję, iż należy religję i inne przedmioty wykładać w szkołach górnośląskich w języku polskim. Pierwszą gminą, która w myśl rezolucji tej podała się z podaniem do rządu, jest gmina Skrzyszowska, [illegible] 1) powiadamia nauczycieli, że mają udzielać nauki nawet w klasie najwyższej, w języku ojczystym; 2) udzielanie nauki religji oddała w ręce proboszcza; 3) ksiądz proboszcz powierzył [illegible] wa urząd lokalnego inspektora; 4) poleciła nauczycielom uczyć w szkole dzieci śpiewu najużywańszych pieśni kościelnych w języku polskim. Nie jednemu może zdawać się będzie dziwnym punkt ostatni; tymczasem trzeba wiedzieć, że Szlązacy nie użyliby nabożeństwa, gdyby w kościele śpiewać nie mieli. Skarżą się też w petycji tej ojcowie rodzin, że dzieci ich w szkołach pieśni polskich nie uczą.

Wielki to zaiste już postęp na polu narodowem, skoro Szląsk dziś już sam ujmuje się za swoim językiem ojczystym — gdy dawniej poczucie narodowościowe tam spało. Niewątpimy, że za gminą Skrzyszowską pójdą i inne gminy, i domagać się będą tak samo jak ona przywrócenia w szkołach wykładów w języku polskim.

Mówiąc już o sprawie szkolnej, nadmienić mi wypada, że tutejsza Pos. Ztg. bije w alarm z powodu, iż rząd oddał w tutejszych szkołach elementarnych inspekcję nad wykładem religii pastorom protestanckim, bo konsekwentnie będzie zmuszony taką inspekcję oddać i duchowieństwu katolickiemu, przez co zwolna szkoły bezwyznaniowe poznańskie zostaną zniesione i staną się szkołami wyznaniowemi i n a r o d o w e m i. — *Dann fahre wohl Germanisirung Posens* — woła *Pos. Ztg.* Widzimy stąd rzeczywiście, jak otwarcie wypowiadają Niemcy, iż nasze szkoły nie mają być zakładami oświaty, ale kuźniami politycznemi. Miejmy nadzieję, że w ministerstwie zdrowy rozsądek weźmie przewagę, i że szkoły symultanne u nas zostaną zniesione. Że to się nie tak rychło stanie, to znowu świadczą rozmaite odmowy, dane już niektórym gminom katolickim naszego Księstwa.

Gdy tak Niemcy ze wszech stron na naszą narodowość biją, a nawet, jak motywa do ordynacji prowincjonalnej opiewają, Polacy Niemców teroryzują, my przeciwnie, postępujemy sobie z nimi zupełnie inaczej. Zabraniają naszej mowie wstępu do teatru, my zaś pozwalamy niemieckiemu towarzystwu amatorskiemu grać w naszym, jak to miało miejsce w zeszłą sobotę. Ciekawiśmy zaiste, co w sprawie naszego teatru zadecyduje w przyszły wtorek nasza Rada miejska, bo sprawa o zniesienie opłaty za skonsumowany gaz i wodę ma na temże posiedzeniu przyjść pod obrady ojców miasta.

W zeszłą sobotę odbyły się wybory ściślejsze do Rady miejskiej w oddziale III., okręgu 3 Kandydat nasz Berendes otrzymał 157 głosów, przeciwnik zaś Fontana 277. W oddziale I okręgu drugim nie głosowaliśmy, jak wiadomo, wcale, wybrano tam właściciela drukarni, w której się *Pos. Ztg.* drukuje, Röstela.

Rodzina Kwileckich poniosła w tych dniach stratę przez śmierć 21letniego syna hr. Mieczysława Kwileckiego, imieniem Władysława, który zmarł wczoraj w nocy.

W niedzielę odprowadziła garstka znajomych zwłoki Albina Kohna na [illegible] św. Marcina. Mało tam było Polaków, gdyż zmarły niejednokrotnem swojem wystąpieniem [illegible] sobie wszystkich prawie swych współziomków. Nad grobem przemówił też nie Polak — ale jeden z redaktorów *Pos. Ztg.*, Paweł Hörner po niemiecku, dołączając do swego przemówienia kilka słów po polsku; sam ten fakt świadczy, że zmarły nie miał przyjaciół w obozie polskim, lecz nam wrogim.

Posłowie nasi stoczyli wczoraj znowu walkę na arenie parlamentarnej przy obradach nad pensją dla komisarzy obwodowych, wyłącznie tylko w Księstwie naszem istniejących. Przemawiali posłowie ks. dr. Jażdżewski i Kantak, pierwszy mianowicie przypomniał, w jak niewłaściwy sposób postępowali sobie ci urzędnicy podczas walki kulturnej, a ostatniemi czasy komisarz wilatowski Appelius który bez dostatecznego powodu wtargnął do domu obywatela w Wilatowie, szukając w nim księdza Kumera, którego niestety tamże znalazł. Minister naturalnie bronił swoich urzędników, specjalnie owego Appeliusa, bo nie ma referatu z owego zajścia. Tymczasem udowodnił mu poseł Kantak, że sprawa ta musi mu być znaną, i że pisma polskie dokładnie cały przebieg sprawy opisały, przeciwko czemu p. komisarz nie zaprotestował, co byłby niezawodnie uczynił, gdyby opis nie był prawdziwy. Przyjęto jednakowoż pozycję żądaną przeciwko głosom Polaków i centrum.

Na temże posiedzeniu przemawiał także poseł Łyskowski z Prus, skarżąc się na ustanowienie nadzwyczajnego komisarza policyjnego Rexa, który ma ludność polską dozorować, a raczej szpiegować. Ów Rex fałszuje tłumaczenia z polskiego na niemieckie, aby tylko rządowi okazać swoją gorliwość i przez to pozostać na swojej donośnej posadzie. Ostatniemi czasy sfałszował tłumaczenie odezwy wyborczej komitetu polskiego w Prusach Zachodnich, na którego podstawie prokuratorzy rozmaici wytaczają tak komitetowym członkom jak i redakcjom pism proces. W Toruniu sprawdzono niedokładność i sfałszowanie owego tłumaczenia, a komitet wyborczy i *Gazetę Toruńską* uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności, umorzywszy zarazem koszta.

Rzeczywiście posłowie nasi walczą z zupełną świadomością rzeczy za sprawą naszą — cóż kiedy rząd nigdy względem nas słusznością i sprawiedliwością kierować się nie chce i sam czyni bezprawia.

Wiedeń d. 6. grudnia.

(□) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego stanowiła ustawa dotycząca opodatkowania szynków wódczanych główny przedmiot rozpraw. Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wystąpili posłowie: Krzeczunowicz i dr. Wolski w imieniu Koła polskiego przeciwko §. 18. tej ustawy orzekającemu, że podatek ten co do publicznych dodatków (öffentliche Zuschläge) wszelkiego rodzaju ma być tak jak bezpośrednie podatki traktowany, i żądali, ponieważ paragraf ten narusza kompetencję sejmu galicyjskiego, opuszczenie takowego w ustawie. Przy głosowaniu w drugiem czytaniu utrzymał się wymieniony paragraf, a to w skutek głosowania za nim jednej części członków stronnictwa prawa. Okoliczność tę poruszono na posiedzeniu Koła i wskazano na to, że, ponieważ wedle statutów obydwóch sprzymierzonych klubów, czeskiego i stronnictwa prawa, członkowie tych klubów nie są obowiązani głosować w Izbie za wszystkiemi uchwałami wspólnego komitetu wykonawczego, a znowu członkowie Koła polskiego w każdej kwestji wspólnej solidarnie w Izbie głosują, tym sposobem Koło polskie w widocznej znajduje się niekorzyści wobec obydwóch sprzymierzonych stronnictw. Na to dał prezes Koła zadawalniające wyjaśnienie w tym kierunku, że zarówno Czesi, jako też i stronnictwo prawa mają zamiar zaprowadzić w swoich klubach podobną karność, jaką statut Koła polskiego przepisuje. Co do §. 18. ustawy dotyczącej opodatkowania szynków chodziło tym razem o to, czyli Koło polskie ma przy trzeciem czytaniu ustawy, które stoi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, głosować przeciwko lub za tym paragrafem. Ze strony podobno dwóch mówców podniesiono okoliczność, że skoro Koło polskie przy drugiem czytaniu ustawy zaznaczyło wyraźnie swoje stanowisko wobec tego paragrafu i wypowiedziało w Izbie, że takowy narusza kompetencję sejmu galicyjskiego, nie powinno Koło żadną miarą, chociażby dla zachowania konsekwencji, głosować przy trzeciem czytaniu za tym paragrafem. Przytem zarzucono ustawie, jak to już poprzednio donosiłem, że rozkład całego opodatkowania jest niesprawiedliwy, ponieważ wysokość podatku unormowaną jest nie wedle dochodu z szynków, ale wedle liczby ludności, jaką miejscowość, w której się szynk znajduje, posiada i tym sposobem nałożono równy podatek na szynk przynoszący np. 2000 złr. rocznego dochodu i na szynk dający rocznej intraty tylko 20 złr., skoro liczba mieszkańców miejscowości, w której się znajduje szynk z rocznym dochodem 20 złr. nie przewyższa liczby ludności miejscowości posiadającej szynk, dający sto razy tyle dochodu. Powyższe zapatrywania pozostały jednak w Kole polskiem dla względów politycznych w mniejszości. „Koło uchwaliło głosować przy trzeciem czytaniu za §. 18. ustawy dotyczącej opodatkowania szynków.

Wszystko to, co centralistyczne dzienniki donoszą o rzekomem nieporozumieniu, naprężeniu stosunków pomiędzy Polakami a Czechami, to znowu pomiędzy Polakami a stronnictwem prawa, jest czczym wymysłem tendencyjnej fantazji tych dzienników. Stosunek sprzymierzonych stronnictw do siebie, jest, jak donosiłem, jak

---

PAMIĘTNIKI

Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Ostatnie przyrzeczenie mocno nas przeraziło i choby tylko dla tego, obiecałyśmy modlić się, żeby nie zginął. Przy rozstaniu się żegnał nas uroczym uśmiechem matki, którym, jak wiemy, tak wielkie robiła zdobycze! A przy ostatnim podaniu ręki żegnałam go wierszem tak znanym z ulubionego śpiewu królowej Hortensji, a ciotki jego: „Soyez heureux, mais ne nous oubliez pas." (Bądź szczęśliwy, ale nie zapominaj o nas.) Wiadomo, że ten młody i piękny „Danois" pokazał się bardzo odważnym pod Ostrołęką, ale zdaje się, że mimo tego nie polubił wojskowego życia. — Przybywało także dużo znajomych z Księztwa Poznańskiego jako i z samego Królestwa, często nawet z pola bitwy. Ci panowie byli po części wysyłani z różnemi misjami, jedni z depeszami, drudzy zakupując broń, inni byli upoważnieni od rządu Narodowego dla robienia wielkich pożyczek pieniężnych tak w Francji jako i w Anglii; wreszcie niektórzy poświęcali się dla robienia różnego rodzaju składek.

Moja matka krótko po listopadowym wybuchu wpłynęła na organizację posiłkowego komitetu, który się składał nietylko z rodaków, ale nawet z poczciwych Saksonów, przypominających sobie dawne stosunki dwóch narodów niegdyś będących pod jednem berłem. Znoszono też do nas wielkie ilości płótna, szarpi, bandaży, a nawet dość znaczne datki pieniężne. Wzięłyśmy się także gorliwie do szycia ułańskich chorągiewek dla mających się organizować nowych pułków; pamiętam, że czerwonych i białych, jakoteż granatowych i żółtych, wysłaliśmy przeszło 500. Kilkadziesiąt z tych samych pozostało jeszcze do dziś dnia w naszym domu; ale ile razy jest uroczystość narodowa lub familijna, tyle razy te same chorągiewki, artystycznie ustawione, używane bywają dla zdobienia wjazdu bram i transparentów. Po tych chorągiewkach zaczęłyśmy haftować z wielkim zapałem niemal dzień i noc wyżej już wspomnianą ozdobną chorągiew, na której umieszczone były Orzeł i Pogoń, srebrem haftowane. Te wszystkie podarki dla wojska naszego zabrał w pudłach naśladujących pudła fortepianowe Fr. hr. Mycielski z Tuliszkowa. Ten zacny i godny Polak z powodu piersiowych cierpień nie mogąc inaczej przysłużyć się ojczyźnie, a nie chcąc pozostać nieczynnym, z gorliwością przysługiwał się w tym co mógł ogólnej sprawie. Zabiegi te atoli pogorszyły stan jego zdrowia i wkrótce potem, za jednej z bytności w Dreźnie, gdzie jego rodzina zamieszkała, w mojej obecności i na moim własnym ręku zgasł ten nieodżałowany obywatel wśród najgorliwszych usług dla ojczyzny. Pozostawił on wszelkich miar godne siebie córki, z których starsza poszła za Marcelego Żółtowskiego, a druga za Jana Zamojskiego.

* * *

Marzec 1831 roku.

Nadszedł więc marzec, a ciągłe przyjazdy i krzyżowanie się ze wszystkich stron naszych znajomych, sprawiły to, żeśmy byli nieomal codzień uwiadamiani o najświeższych zdarzeniach, tak z kraju jako i z zagranicy. Od dni więc kilku ustały okropne, choć chwały pełne bitwy; ostatnie trwały, jak wyżej opisywałam, nieomal bezustanku od 19. aż do 25. lutego, a zmieniając z biegu okoliczności stanowiska, nie oddalały się wszelako od sąsiednich miejscowości nieśmiertelnego dla polskiej historji Grochowa, tego właśnie Grochowa, na polach którego Skrzynecki ostatecznie rozwinął zadziwiającą biegłość, nieustraszoną odwagę i głęboką znajomość sztuki wojskowej. Po tej bitwie rada wojenna była zniewoloną uznać Skrzyneckiego wyższość strategiczną nad wszystkimi, którzy jemu rozkazywali. W skutek tego zebrany sejm ogłosił go 26. lutego naczelnym wodzem całej siły zbrojnej, i to na wszystkich ziemiach Polski. Radość całej Warszawy i wojska była nie do opisania. Z nowym, młodszym, inteligentnym wodzem, przy zapale i odwadze wojska, zdawało się zwycięztwo pewne! A wolność po za zwycięztwem! Skrzynecki był otoczony ciągłemi demonstracjami i doznawał życzliwości wszystkich warstw społeczeństwa. Otóż jest odezwa Towarzystwa patrjotycznego:

Do obywatela
Jana Skrzyneckiego,
naczelnego wodza siły zbrojnej narodowej
Towarzystwo patrjotyczne.

Wybór, który cię, obywatelu, powołał do piastowania władzy, mającej oswobodzić wolną niegdyś, a przez pół przeszło wieku nieszczęściami kołataną i gnębioną ziemię, pocieszył naród cały, pocieszył sprawę wolności. Towarzystwo patrjotyczne, dzieląc to powszechne uczucie, rzetelną dla siebie znajduje chlubę, być jego przed Tobą tłumaczem. Osiwieli na usługach kraju mężowie, wsławieni w bojach wojownicy, którzy z zaszczytem przywodzić mogli walecznym, podziwiając sami w tobie geniusz i męztwo, pierwsi przy wyborze głosy za tobą podnieśli. W tem czystem poświęceniu się dla sprawy ojczyzny i twój i ich tryumf upatrajemy. Historja czeka na piękne bohaterskie czyny twoje, obywatelu naczelny wodzu! Naród na nich opiera swoje oswobodzenie, a oświecona część świata pragnie oklaskami rozsławić twe imię. Chwała obrońcom i synom wolności! Śmierć służalcom despotyzmu!

Warszawa dnia 6. marca 1831 r.

Prezes, *Lelewel Joachim.*

Sekretarz, *J. Nep. Janowski.*

* * *

Przy nominacji Skrzyneckiego na wodza naczelnego, dodano mu do pomocy Prądzyńskiego w charakterze szefa sztabu i doradcy w planach prowadzenia dalszej kampanii. Skrzynecki sam uznawał i podziwiał bystrość i talent tego pułkownika a późniejszego jenerała, robił on i podawał plany z niesłychanym pośpiechem i biegłością; rzutki, utalentowany i uczony, mógł być krajowi niezmiernie użytecznym, ale niestety! nie był nim tak jak mógł i powinien nim być człowiek z jego zdolnościami. Widoczną jest rzeczą, że znakomity mąż, aby być użytecznym krajowi, więcej jeszcze potrzebuje niż wysoko rozwiniętych władz umysłowych. — Może będzie tu na czasie powiedzieć słów kilka o tych dwóch jenerałach, z którymi w tak bliskiej pozostawałam zażyłości, i o których od współcześnie z nimi żyjących ludzi tyle zdań i sądów słyszałam. Dawno Skrzynecki pomiędzy swoimi towarzyszami broni odznaczał się miłością do wszystkich nauk i prac strategicznych, dawno już słynął z roztropności, hartu i odwagi. Już jen. Dąbrowski w r. 12tym chlubnie o nim wspomina w swoich rozkazach dziennych, jako też w listach pisanych do żony, gdzie mówi, że ma przy swoim boku młodego oficera, Jana Skrzyneckiego, który okazuje w służbie pełno zapału, a przytem jest bystrym i nad wyraz śmiałym! Już wtenczas ten znakomity wódz przepowiadał mu w swoich listach świetną wojskową karjerę. Skrzyneckiego poznałam dopiero w r. 40tym w Brukseli; był on podówczas jenerałem komenderującym wojsk belgijskich. Jak wiadomo, kraj ten organizował kadry swego nowego wojska, kiedy w r. 31szym i 32gim nasze hufce po nieszczęśliwem poddaniu przez Krukowieckiego Warszawy, były rozproszone tak w Saksonii jako i Francji. Natenczas rząd belgijski wezwał najzdatniejszych naszych wojskowych dla organizowania nowo tworzącej się armii. Z jenerałem więc Skrzyneckim zapewne z powodu dawnej zażyłości a może i trafnej a szczęśliwej przepowiedni św. p. mego ojca, nasza przyjaźń zawiązała się od razu i zamieniła w gorące i stałe uczucie przywiązania i szacunku. Przyjeżdżaliśmy nieraz na kilka tygodni do Brukseli tylko z przyjaźni dla tej szczęśliwej i zacnej rodziny, około której zbierali się wszyscy ziomkowie co służyli pod rozkazami Skrzyneckiego. Pomiędzy tymi był dawniej przeze mnie już wspomniany zacny jen. Kruszewski, pułkownik Frölich, Pruszyński i wielu innych; to zgromadzenie wojskowych a synów Polski rozpromieniało nasze serca i wyobraźnię; nie jeden z nas pomyślał, że dzisiaj widzimy ich na obcej ziemi, a może da Bóg, wkrótce ujrzymy pod własnem polskiem niebem.

(C. d. n.)

najlepszy a nawet i dalszy zaniżeli podczas ostatniej sesji Rady państwa.

Wczoraj odbyli mężowie zaufania wszystkich trzech stronnictw prawicy (mężowie zaufania, a nie komitet wykonawczy) pewną konferencję, w której na mocy przedłożonych przez ministra skarbu propozycyj uchwalono postępy we względzie solidarnie w sprawie regulacji podatku gruntowego. Znaczy to, że odtąd w tej sprawie wszystkie trzy stronnictwa prawicy będą szły ręka w rękę ze sobą. Ważna to ze wszechmiar uchwała, ponieważ tym sposobem można sprawę regulacji podatku gruntowego uważać za zupełnie załatwioną.

Z bardzo dobrego źródła dowiaduję się, że nominacja wiceprezydenta Zaleskiego marszałkiem jest już postanowiona przez ministerstwo i koronę, a ogłoszoną będzie natychmiast po wyborze jego posłem sejmowym.

Rzym, 4. grudnia.

Rozprawy nad interpelacjami, rozpoczęte w przeszłą środę, ciągnęły się aż do wtorku. Po mowie p. Minghettego, o której wam wspominałem, i której należy jeszcze wspomnieć, przemawiał jeszcze p. Crispi. Petra także oświadczył się przeciwko ministerstwu, lecz czyniąc wyznanie wiary monarchicznej i wyrażając ze strony tak znanego radykalisty a przytem tak głębokiego myśliciela uwagę, że republikańska forma rządu dobra dla małych państewek, jak np. Szwajcarja, ale nie dla wielkich krajów. P. Crispi wyraził przekonanie, iż rzeczpospolita jest niedorzecznością we Francji i że wkrótce ujrzymy niechybnie jej upadek.

Nazajutrz, w poniedziałek, były inne jeszcze nader doniosłe mowy przeciwko gabinetowi. P. Nicotera miał także ostrą mowę i oświadczył tak jak p. Crispi, że przeciw niemu głosować będzie. P. Cairoli i p. D. Pretis odpowiadali po raz drugi na te zarzuty, ale obrona ich była równie słabą jak pierwszym razem.

We wtorek przemawiali również przeciwko gabinetowi posłowie Trinchera, Vastarini Crecci i Qualdi, a poseł de Witt radykalista [illegible]. Posłowie de Renzis i Seismit-Doda zapowiedzieli wprawdzie, że za gabinetem głosować będą, ale [illegible] p. Stanisław Mancini, który przedstawił [illegible] porządek dzienny następującej treści:

„Izba, po wysłuchaniu oświadczeń ministerstwa, pragnąc wypowiedzieć swe zdanie o ważnych reformach wymaganych potrzebami kraju, przechodzi do porządku dziennego."

P. Cairoli oświadczył wtedy, że ministerstwo przyjąć nie może innych porządków dziennych, a nawet prostego i bez dodatków porządku pp. Crispiego i Nicotery, [illegible] przyjmuje wniosek p. Manciniego, i prosi Izbę, aby nad nim głosowała. Głosowanie zaś odbyło się przez imienne wywołanie. Przytomnych posłów było 414. Z tych 5 wstrzymało się od udziału w głosowaniu. Na 409 głosujących [illegible] opowiedziało się [illegible]. Gabinet otrzymał większość [illegible] głosów [illegible]

[illegible]

Niemcami przeciwko Moskwie jest [illegible] i najkorzystniejszą dla nich rolą. Ale radykalizm, ten sam radykalizm, na którym gabinet pp. Cairolego i D pretisa musi się dziś opierać, bo inaczej by zaraz runął — jest przeciwnego zdania. Obecnymi wkrótce, czy rząd będzie miał moc i chęć oparcia się garibaldowskiemu ruchowi, i powstrzymania czerwonych koszul, gdyby [illegible]

Mówią, że król i królowa [illegible] roku do Sycylii się udadzą.

Genewa, 5 grudnia.

Mityng, zwołany przez Polaków w Szwajcarji zamieszkałych, na uczczenie 50-letniego jubileuszu powstania polskiego z r. 1830, był bardzo liczny, a zebranie złożone ze Szwajcarów i innych cudzoziemców sprzyjających naszej sprawie nie szczędziło oznak żywej sympatji. Prezydent Krystyn Ostrowski, od lat 50 przebywający [illegible] na wygnaniu, [illegible] wyłuszczył w [illegible] cel zebrania. Z listów i telegramów wymieniamy pp. Ch. Lemonnier, prezydenta Ligi Pokoju, p. A. Hellin i [illegible] Karola Vogta.

Po przemowie Krystyna Ostrowskiego nastąpił wykład Z. Miłkowskiego, w którym [illegible] prelegent w sposób [illegible] przedstawił [illegible] powstania r. 1830, [illegible]

Następnie prelegent [illegible] ogólnoeuropejskim punkcie zapatrywania, zapytał: Czy Polska jest potrzebną dla Europy? Czy [illegible] Polska [illegible] cywilizacji i postępu, [illegible] Jako odpowiedź na to pytanie przedstawił, że Polska stanowi przesmyk między dwoma [illegible] germanizmu i moskwicyzmu [illegible]

Gromiące oklaski i [illegible] okrzyki: Vive la Pologne! nagrodziły patrjotyczny trud prelegenta.

P. H. Fazy imieniem Szwajcarów pozdrowił [illegible]

[illegible] podziękował p. Fazemu. „Dusza Polski, rzekł, przemówiła przez twe usta. [illegible] Szwajcarja i Polska, to dwie najstarsze republiki [illegible] kontynentu; [illegible] Stanów Zjednoczonych Europy!"

Przemowami temi zostało zamknięte zgromadzenie.

Zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół."

Dnia 21. z. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". Zagaił je w obecności [illegible] członków prezes p. Jan Dobrzański. Po przyjęciu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia do wiadomości zdawał p. Kanczyński [illegible] z czynności wydziału za rok 1879/80. [illegible]

dochód przedstawił cyfrę	4.217 zł. 90 c.
rozchód zaś wynosił	4.133 zł. 57 c.
Nadwyżka	[illegible] zł. 52 c.

Nadto do zwyżki dodać trzeba dochód niezrealizowany reprezentujący kwotę 309 zł. 25 c.; z [illegible]

[illegible]

zeszłym rokiem pobierało naukę 713, a na rok bieżący zapisało się 841 uczniów szkół średnich.

Sprawozdanie to ogólne, po którem nastąpiły uwagi co do działalności Wydziału w sprawach administracyjnych, przyjęli zgromadzeni wśród oklasków do wiadomości, poczem po dłuższej dyskusji uchwalono z pewnemi zmianami projekt regulaminu dla obrad walnego zgromadzenia, a następnie podjęto bardzo obszerną debatę nad wnioskiem Wydziału w sprawie wydawania czasopisma miesięcznego, mającego jako organ towarzystwa na celu ochronę i popieranie jego interesów na celu. Wniosek ten motywował p. Dziędzielewicz, poczem jak wspomnieliśmy wywiązała się szeroka dyskusja, przy udziale pp. Trzeskiego i dr. Pappego przeciw i pp. dr. Tarnawskiego Bilwina i Lewandowskiego za wnioskiem Wydziału. Ostatecznie po przemówieniu prezesa p. J. Dobrzańskiego za wnioskiem, przyjęto go znaczną większością i postanowiono rozpocząć wydawnictwo z dniem 1. stycznia 1881.

Ostatecznie przystąpiono do wyborów wydziału na r. 1881 i te wypadły: prezesem obrano p. J. Dobrzańskiego, zastępcą dr. Tadeusza Żulińskiego. Do wydziału weszli pp. A. Dziędzielewicz, P. Targoński, F. Lewandowski, Ryszkowski, M. Warteresiewicz i dr. Pappe Po dokonaniu tych wyborów zamknął przewodniczący posiedzenie.

Teatr.

* (b.) Wtorkowe przedstawienie „Rigoletta" było jednem z najdatniejszych w tym sezonie i śmiało twierdzimy, że zbliżało się prawie zupełnie do możliwej u nas doskonałości. Tytułową partję śpiewał p. Köhler, a śpiewał ją z takiem ciepłem, z takiem uczuciem i dramatyczną siłą, jakby połowę swych lat pozostawił wraz z „cywilnemi" sukniami w garderobie. Artysta ten zasługuje na istotny podziw. Niedawno temu występował w wiedeńskim „Ringtheater" słynny tenorzysta Sontheim, liczący obecnie 70 lat z górą; wszystkie dzienniki mimo pietyzmu dla tak wielkiego artysty, zmuszone były skonstatować, że głosu już ani w części nie ma takiego, jakim przed laty wszystkich zachwycał. P. Köhlerowi daleko jeszcze do lat Sontheima, w każdym jednak razie wiek jego jest już poważnym. Ale za to, czy stracił co ze siły, lub metalu w głosie? Nie. Głos jego jak przed laty silny, jędrny, męzki i pełen metalu, jeżeli zaś kto nauczył się czego raz, a dobrze, tego nie zapomina. U p. Köhlera głos łączy się z piękną, naturalną szkołą i rutyną w całość potężną, dla tego też w operach, które oddawna zna dokładnie, mało który z młodych śpiewaków ośmieliłby się z nim rywalizować, bez narażenia się na śmieszność. Huczne oklaski, które rozlegały się po każdej przezeń odśpiewanej arji niech przekonają dzielnego weterana sztuki, że niekoniecznie trzeba być cudzoziemcem i śpiewać w obcym języku, aby zyskać uznanie, że jeszcze nie upadliśmy tak nisko, aby nie ocenić należycie tego, co swoje, jeżeli rzeczywiście na to zasługuje.

Pani Skalska była pod każdym względem bardzo dobrą Gildą. Jak zwykle śpiewała czysto i poprawnie, z uczuciem i wyrazem, a nawet tak pod względem śpiewu jak i gry w ustępach dramatycznych miała chwile bardzo szczęśliwe. Sympatyczna ta artystka, tak przez publiczność ulubiona, posiada obszerną skalę talentu, skoro potrafi być dobrą w „Dzwonach z Corneville", lub „Fatynicy", a w kilka dni później śpiewać z wszelkiem powodzeniem w „Rigolecie". Takich śpiewaczek nie wiele.

Każdy występ p. Raverty jest nowym dla niego tryumfem, odśpiewanie każdego numeru pozyskuje nowych zwolenników i wielbicieli. Bo też rzeczywiście na to zasługuje: lepszego tenora opera lwowska mieć nie może, chyba chwilowo na występach gościnnych. Dla p. Raverty, który ma głos bohaterski, partja w „Rigolecie", pełna liryzmu, przedstawiała więcej niż każda inna trudności. A jednak artysta przezwyciężył je zupełnie. Był lekkim i wytwornym, a pod lśniącą skorupą wielko-światowego Don Żuana czuć w nim było człowieka, który ma serce szlachetne i kochające. Jeżeli w ogóle w śpiewie można scharakteryzować osobę historyczną, to Franciszek I., bohater dramatu W. Hugo, „Król się bawi" i przerobionego zeń „Rigoletta", powinien być takim, jak nam go we wtorek przedstawił p. Raverta.

Do p. Alziny (Sparafucilla) mamy tylko jedną pretensję — aby częściej intonował. Na pozór pretensja ta niewielka, ale dla usz trochę muzykalnych nader ważna.

Orkiestra i chóry były bez zarzutu. Chór męski, w którym naliczyliśmy przeszło dwadzieścia osób, śpiewał pewnie, czysto — a do tego z prawdziwie artystycznem cieniowaniem. Takiego chóru, jaki obecnie posiadamy, może nam pozazdrościć nie jedna scena pierwszorzędna. We Wiedniu oprócz Wielkiej opery, żaden z innych teatrów liczniejszego i lepszego chóru nie posiada.

Wczoraj w „Kadecie okrętowym" rolę Don Januarja, Brazylijczyka, objął po raz pierwszy po p. Zbońskim p. Nowicki i wywiązał się z niej ku powszechnemu zadowoleniu. Śpiewał wcale dobrze, pewnie i z dobrą deklamacją, grał też przyzwoicie bez niesmacznej przesady. Jeżeli zważymy, że partja Januarja nie tylko jest trudną, ale wymaga także rozległego i silnego głosu, dalej, że p. Nowicki objął rolę po tak rutynowanym artyście, jak p. Zboiński — to wczorajszy jego sukces nabiera tem większego znaczenia. P. N. złożył wczoraj niezbity dowód, że wkrótce może stać się śpiewakiem operetkowym, w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 9. grudnia.

* Wczoraj mróz pofolgował znacznie — dziś taje kompletnie. Termometr podskoczył do 2 stopni powyżej zera.

* Sezon łyżwowy rozpoczął się wczoraj pod dość niepewnemi auspicjami. Mimo jednak, że mróz wolniał coraz bardziej, staw na Rurach zaroił się łyżwiarzami i łyżwiarkami, a i trybuny zapełnili ciekawi spektatorowie łyżwowego sportu. Bawiono się ochoczo do wieczora. Zdarzył się także, jak krąży pogłoska, której do tej chwili nie sprawdzono, że jeden z ślizgających się, porucznik, złamał nogę.

* Dawniej podczas zimy praktykowano ze skutkiem, że wymiatano i wywożono śnieg z ulic gdy jeszcze nie stężał, nie utworzył silnej skorupy lodowatej, która więcej sił roboczych i kosztów przy uprzątnieniu wymaga. Obecnie nie widzimy tej gorliwości i zdaje się, że miasto więcej oczekuje od odwilży jak od własnej inicjatywy. W tym jednak kierunku idąc ulice, którędy idzie tramwaj, przedstawią wkrótce niebotyczne wały, z toru bowiem zgartują śnieg na ubocze.

* Znany nasz kompozytor p. Adam Wroński wydał świeżo w Krakowie piękny polonez na fortepian „Jeszcze Polska nie zginęła".

* Cesarz na przedstawienie ministra oświaty mianował nadzwyczajnego profesora budowy dróg i mostów na lwowskiej politechnice p. Józefa Rychtera, zwyczajnym profesorem tych katedr.

* Cesarz przyjął Marsz kompozycji p. Fabiana Tymolskiego, ułożony z powodu pobytu jego we Lwowie, a ofiarowany mu egzemplarz tego marsza został wcielony do familijnej i ordynackiej biblioteki.

Wkrótce opuszczą prasę wydane na cześć zasłużi arcyks. Rudolfa nowe utwory tegoż kompozytora: mazury „Na Wawelu", dumka i kołomyjki „Podolanki", kadryle „Wieniec mirtowy" i walce „Dwa serca jedno bicie", a nadto wyszła już polka francuska „Figlarka".

* Przy ul. Czarneckiego pod l. 28 znaleziono chorą kobietę znaną tylko pod nazwiskiem Wojciechowa, która następnie w drodze do szpitala powszechnego umarła. Zwłoki jej znajdują się w trupiarni tegoż szpitala.

* Komisja wyborcza dla uzupełniających wyborów do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 6. grudnia b. r. rozesłać listy wyborcze do starostw do przejrzenia przez wyborców i wniesienia ewentualnych reklamacyj, ustanawiając termin reklamacyjny do dnia 31. grudnia 1880 r.

Ogólna liczba uprawnionych do rozpisanych wyborów wynosi 13.177; z tych przypada dla wyboru ze stanu handlowego i przemysłowego na kołomyjski okręg wyborczy 356, na lwowski 6 998; na przemyski 2.592, na samborski 264, na sanocki 87, na stanisławowski 371, na stryjski 2.382, na żółkiewski 91, na cały okrąg Izby dla wyboru z wielkiego przemysłu 36.

Z końcem trzechlecia występują 31. grudnia 1880 z łona Izby handlowej: pp. Salamon Baber, Maurycy Byk, A. J. Ettinger, Edward Gebhardt, Isra l Hauptmann, J. M. Klarfeld, Piotr Mięczyński, Zygmunt Mozer, Ferdynand Paar, Bonifacy Stiller, Jakób Stroh, Gwalbert Ziembicki.

Członkowie występujący mogą być ponownie wybrani. Nadal w Izbie pozostający członkowie są pp. Józef Baczewski, Michał Dymet, Max Epstein, Emanuel Gall, Karol Groman, Szymon Freund, Władysław Gnbrynowicz, Stanisław Markiewicz, Karol Mikolasch, Edward Simon, Karol Schayer, Henryk Sokal.

* Walne zgromadzenie Oddziału Towarzystwa gospod. galic. odbędzie się dnia 12. grudnia b. r. o godz. 3. po poł. w sali obrad komitetu Towarzystwa (Zakładu Ossolińskich I. piętro), na które Rada Oddziału wszystkich członków Oddziału, o dobro i rozwój Towarzystwa dbających, niniejszem uprzejmie zaprasza. Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia Oddziału.
2. Sprawozdanie Rady Oddziału ze swych czynności.
3. Wybór członka do Rady oddziałowej.
4. Sprawozdanie z wystawy cieszyńskiej.
5. Przyjęcie nowych członków.
6. Sprawa kółek włościańskich rolniczych.
7. Przedłożenie i wnioski Rady Oddziału.
8. Wnioski pojedynczych członków Oddziału.

* Majątek Lubaczów w Żółkiewskiem, który przed 30tu blisko lat przeszedł w ręce Bernsteinów, nabyła obecnie hr. Gołuchowska.

* Ciekawy a mało znany epizod z życia ś. p. jen. Bema przytacza węgierski dziennik *Ellenör*. Dotyczy on ucieczki jenerała z Wiednia w r. 1848. Zaraz na początku oblężenia radca kancelarji państwowej br. Hussar udzielił Bradze sześć sztuk paszportów z podpisami urzędowemi, jednak bez wypełnienia rubryk zawierających opis właściciela paszportu. Gdy później Windischgrätz w myśl kapitulacji Wiednia zażądał wydania Messenhausera, Bema, Fenneberga i Schütta, rozdarł Messenhauer swój paszport, poddał się dobrowolnie, zaś Fenneberg użył swego paszportu i umknął szczęśliwie. W dniu zajęcia Wiednia siedzieli Paweł Szontagh wiceprezydent sejmu węgierskiego i Bargha w swojej kancelarji, nad wieczorem przyszedł tam Messenhauer i prosił, aby zechcieli pomódz w ocaleniu Bema, a mianowicie aby go ukryli w kancelarji. Bargha mniemał, iż urząd nie jest stosownem do tego miejscem, zwłaszcza, że zachodzi obawa, iż pierwsza rewizja przedsięwziętą zostanie w gmachu rządowym, należy przeto oglądnąć się za inną kryjówką. W tej chwili wszedł Bem w mundurze legji akademickiej — był raunym w bok, albowiem opuszczając wraz z Żuławskim jako ostatni tak zwaną „barykadę gwiazdy" w Praterze, został raniony kulą z muszkietu. Żalił się, że go gwardja narodowa opuściła mówiąc: „ils ont peur" (dostali stracha).

Po krótkiej naradzie postanowiono przenieść Bema do obszerniejszego mieszkania jakie Szontagh zajmował w mieście. Heuzelmann sprowadził dorożkę. Tymczasem zapakowano Bema do wielkiego kufra i usiłowano wsadzić skrzynię do powozu, — ale nadaremnie, pakunek nie mógł się zmieścić na tyle powozu. Co tu robić? Szontagh nie mógł odnaleźć swego służącego, który przesiadywał wówczas u swej żony przekupki, i krył się, ponieważ jako zapisany do wojska, obawiał się asenterunku. — Portjer węgierskiej kancelarji, jedyny służący, który był pod ręką, uchodził za reakcjonistę. Mimo to zaniósł on na plecach pakunek do domu Szontagha, chcć swoją drogą powziął podejrzenia, że mu Bem na plecach leży, bo rozgłosił nie długo jakoby Szontagh był rzekł: „Temu trzeba było dopomódz." Przybywszy szczęśliwie do mieszkania chciał Szontagh opatrzyć ranę Bema, ale ten mówiąc: „Eh! mam twardą skórę" sam sobie przylepił plaster angielski na ranę. Wkrótce po tej operacji włożono Bema znowu do kufra, do drugiego spakowano rzeczy jenerała i tak przetransportowano go „pod kaczkę" na Wiedeniu. Bem nie chciał się rozłączyć z swą szablą; lecz Szontagh wyrzucił ją przez otwarte okno do stajni w Burgu, gdzie ją w kilka dni później znaleziono. Za godzinę wyjechał Bem w dorożce po za rejon miastowy z paszportem wystawionym na imię Jana Szuejdera i dostał się w kilka dni później bez najmniejszej przeszkody do Preszburga. Tymczasem Szontagha w Wiedniu schwytano, okuto i po całorocznem śledztwie skazano na dwa lata więzienia w fortecy, za ułatwienie ucieczki Bemowi.

* Przy pomocy Bożej i poczciwych ludzi — udało się zgromadzeniu SS. Miłosierdzia szczęśliwie ukończyć restaurację szpitala pod wezwaniem św. Wincentego.

Składając serdeczne podziękowanie P. T. łaskawym dobrodziejom, którzy się czy to datkiem pieniężnym, czy też innego rodzaju poparciem do podniesienia tej dobroczynnej instytucji przyczynili, mamy oraz zaszczyt zawiadomić, szanowną publiczność, że poświęcenie zabudowań szpitalnych, pod wezwaniem św. Wicentego, odbędzie się dnia 13. grudnia b. r. o godzinie 10. przed południem, na które, najuprzejmiej wszystkich pobożnych chrześcian zapraszamy.

Od zgromadzenia SS. Miłosierdzia we Lwowie.
Paulina Kulesza, przełożona zgromadzenia SS. Miłosierdzia u św. Wincentego.

* Dalszy ciąg datków na pogorzelców krzywczyckich: Z hr. Dunin-Borkowskich Izabella Russocka 5 złr., pani Helena Föd sch 3 złr. 20 ct., p. Marcin Prugar 1 złr. — z poprzedniemi 163 złr. 68 ct.

— **Wiadomości policyjne** z dn. 7. i 8. grudnia: Skradziono panu A. L. z pomieszkania pod l. 20 przy ulicy Kościuszki srebrną łyżeczkę; pani E. G. l. 5 przy ulicy Kościuszki 2 srebrne łyżeczki a mianowicie łyżkę stołową i łyżeczkę do kawy; p. M. podczas pożaru w Mostach Wielkich z pomieszkania złoty remontoir z monogramem J. S. i hrabiowską koroną, złoty łańcuszek weneckiej roboty, klamerkę niebiesko emaliowaną złoty pierścionek z 3 turkusikami i 1 złoty sygnet z monogramem S. S.; p. L N. z wozu na placu Gołuchowskich 2 worki z perłowemi krupkami.

Straż policyjna aresztowała Michała Żukowskiego pojmanego na rogatce ze skradzionemi gęsiami; Jana Obala schwytanego na kradzieży narzędzi optycznych z wystawy sklepowej przy ulicy Jagiellońskiej; Jana Kondrata za podejrzane posiadanie wełnianej chustki, którą chciał sprzedać za bezcen; znanego złodzieja Jana Fedyga za podejrzane posiadanie tłumoczka, w którym znajduje się jedna poszew w kolorowe pasy, 1 biała, 1 obrus biały, 1 koszula męzka.

Terminator szewski Wojciech Piotrowski po dokonaniu kradzieży jednej pary bucików zbiegł z domu swego służbodawcy p. K. S. pod l. 59 przy ulicy Łyczakowskiej.

Emil Sałabab, 18-miesięczne dziecię strażnika miejskiego bawiąc się w nieobecności rodziców zapałkami, podpaliło na sobie ubranie i uległo ciężkiemu uszkodzeniu cielesnemu.

Dnia 8. grudnia: Pani E. N. skradziono z kieszeni podczas nabożeństwa w kościele katedralnym pugilares skórkowy popielaty z kwotą 3 zł. 1 złotym kluczykiem.

Straż policyjna aresztowała Franciszka Halla sługę oficerskiego za podejrzane posiadanie złotego zegarka, który chciał sprzedać za bezcen; Franciszkę Śmikowską za podejrzane posiadanie lichtarza i siekacza.

Złożono w policji scyzoryk i 2 kluczyki znalezione na placu Krakowskiem.

* *
*

* **Obwieszczenie.** Magistrat streszcza i podaje do wiadomości przepisy, tyczące się spisu ludności, który się odbędzie w mieście naszem, również jak i w całym kraju na dniu 31. grudnia 1880 r.

Każdy z mieszkańców tutejszych nie należący do armii czynnej odpowiedzieć ma przy nadchodzącej konskrypcji na następujące pytania: imię i nazwisko, płeć, data urodzenia, miejsce urodzenia, przynależność gminna i państwowa, wyznanie religijne, stan rodziny, mowa potoczna, powołanie, zatrudnienie lub zarobkowość, stanowisko urzędowe, gałąź utrzymania, rzemiosło, posiadłość, stosunek pracy lub służby, uboczny zarobek, znajomość sztuki czytania i pisania, wady fizyczne lub umysłowe, obecność lub nieobecność stała lub czasowa i miejsce pobytu osoby nieobecnej a mianowicie: zamieścić winien tę odpowiedź w odpowiedniej rubryce karty oznajmującej, w której nadto przy młodzieży szkolnej wykazać należy szkołę i klasę, do której młodzież uczęszcza (rubr. X karty) a przy posiadaczach żywego inwentarza w końcowych rubrykach karty ilość i rodzaj koni, owiec, bydła rogatego i nierogatego, tudzież ilość mułów, osłów, kóz i pni pszczelnych.

Do wypełnienia tych kart obowiązaną jest przeto nietylko ludność cywilna, lecz także żołnierze c. k. żandarmerji, stale urlopowani żołnierze armii czynnej i rezerwy, jakoteż żołnierze czynnej i nieczynnej obrony krajowej — dalej inwalidzi wojskowi nie pomieszczeni w domu inwalidów i pensjoniści wojskowi w ogóle, nadto urzędnicy wojskowi i oficerowie, którzy kwitowali lub pozostają w stanie spoczynku, w końcu oficerowie c. k. żandarmerji, rezerwy i obrony krajowej.

Nadto rodzice i opiekunowie młodzieży urodzonej w czasie od roku 1861 do roku 1871 (włącznie) a zapisanej podczas ostatniej konskrypcji w poczet tutejszo-miejscowej obowiązani załączyć do karty oznajmującej albo wyciąg z ksiąg metrykalnych bezpłatnie i bez stempla wydać się mający albo też wierzytelny odpis metryki urodzenia.

W te dokumenta metrykalne, a względnie także inne wykazy osobiste, jako to: metrykę ślubu, kartę przynależności, kartę meldunkową, paszport, kartę legitymacyjną, książkę służbową, książkę czeladną, kartę przemysłową, dokument koncesyjny; dekret nominacyjny, dokument wojskowy i t. p. zaopatrzyć się ma każdy z mieszkańców, gdyż na żądanie komisji konskrypcyjnej obowiązany będzie do przedłożenia tych wykazów.

Każdy właściciel domu lub jego zastępca otrzyma potrzebne druki za pośrednictwem komisarjatu właściwego a po oznaczeniu kart oznajmujących według tych numerów, jakiemi są oznaczone poszczególne mieszkania w zeznaniach do podatku domowo czynszowego, rozdzieli je najpóźniej dnia 29. grudnia r. b. pomiędzy partje mieszkające (naczelników rodziny) z dodaniem pouczeń drukowanych, zaś po upływie czterech dni następnych, w których te karty wypełnione być mają, zbierze je napowrót do siebie, przekona się osobiście, czy wpisy dokładnie poczynione zostały i czy na kartach zamieszczone są podpisy stwierdzające rzetelność i dokładość wpisów, wypełni prócz własnej karty, osobny formularz opatrzony napisem „Spis zebranych kart oznajmujących" a to w porządku numerów pomieszkań i złoży 4. stycznia 1881 w dotyczącym urzędzie komisarjatu miejskiego, gotowy w ten sposób operat konskrypcyjny zawierający: a) oznaczony liczbą konskrypcyjną domu, arkusz zbiorowy, czyli spis zebranych kart oznajmujących z wykazem pomieszkań, dołączanym do zeznań domowo czynszowych; b) w poszczególnionym także porządku zeszyte karty oznajmujące; i c) dołączone do kart wyciągi metrykalne.

Za należyte spełnienie zadania, które ma znaczenie od poprzedniej konskrypcji bardziej doniosłe dla zamierzonej ewidencji mowy potocznej stanowiącej podstawę do ocenienia stosunku narodowości, oraz dla innych niemniej ważnych pytań i szczegółowych spisów inwentarza żywego, wkłada istniejąca ustawa konskrypcyjna całą odpowiedzialność a zarazem obowiązek nagrodzenia szkody możliwej na gminę dotyczącą.

Magistrat tuszy więc, że z mieszkańców tutejszych nie dopuści się nikt zaniedbania powyższych obowiązków mogącego uczynić ujmę sprawie obliczenia ludności, i że nie zajdzie potrzeba stosowania postanowień karnych, przewidzianych §. 80 tejże ustawy t. j. kary pieniężnej od 1 do 20 zł. przypadającej na rzecz funduszu ubogich gminy miejscowej, ewentualnie kary aresztu do dni czterech.

* *
*

— **Z Zbaraskiego.** (Nowa banda à la Naczupurowicz) W nocy z 4. na 5. grudnia wpadli zamaskowani opryszki do dworu państwa C. w Lisieczyńcach powiat zbarazki, a związawszy wszystkich po stajniach śpiących parobków, służbę śpiącą w oficynach i urwawszy nakoniec drut od dzwonka, rozbili drzwi wchodowe od domu mieszkalnego. Tu spali służący i chłopak kredensowy, których zaczęto krępować, a równocześnie siedmiu zamaskowanych opryszków uzbrojonych w rewolwery i piki wpadło do sypialni państwa C... Pan C. chciał zrazu stawiać opór, ale niedługo musiał przemocy, a chęć bronienia się odpokutował bardzo silnem pobiciem, po-

lowano na nim własną jego strzelbę, którą go tak długo bito, że aż łoże się złamało, a po złamaniu dalej bito go lufami. Panią C. skaleczono piką w nogę, a posturchując ją w sposób bardzo nieludzki, zmuszono do otwierania wszystkich szkatułek, biurek i kasy Wertheima, zkąd znaczną zabrano gotówkę. Po spakowaniu biżuterji, sreber stołowych i w ogóle wszystkiego co przedstawiało znaczniejszą wartość, tak dalece że nawet zdarto z szyi pani C. medaljon w ten sposób że jeden opryszek ciągnął ku sobie dusząc panią C. tak długo aż sznurek od tegoż się urwał — po tem wszystkiem chciano na nowo katować pana C. i byłby tym razem z pewnością skończył pod razami opryszków, gdyby nie panna służąca, na którą mało zważano a która wydobywszy się z więzów uciekła do ekonoma — ekonom zaczął zwoływać ludzi na pomoc, więc rozstawione czaty ostrzegły opryszków o niebezpieczeństwie i ci poczęli umykać zabierając wszystko co było spakowane. Ściganie na razie było niemożebnem, bo zbóje byli opatrzeni w broń palną, przed którą nasi włościanie ma respekt. Żandarmerja uwiadomiona idąc później na ślad mi doszła aż do granicy moskiewskiej, wprawdzie dalej miał ich śledzić kapitan obieszczyków, ale słabą jest nadzieja wykrycia zbrodniarzy. O ile z mowy poznać można było, prawdopodobnem jest, że sprawcami napadu byli sami żydzi, bo żargonem tym między sobą szwargotali. Parobków wiążąc, mówili im, że są „Polaki" a wobec państwa C starali się mówić po moskiewsku, władali jednakże bardzo źle tym językiem, a szwargocąc między sobą od czasu do czasu, mimo woli zdradzali się. Cała ta sprawa daje dużo do myślenia, zwłaszcza że to już drugi wypadek, bo przed kilku tygodniami w podobny sposób obrabowano księdza w Tarnorudzie. Mamy więc prawo żądać, by wzmocniono straż graniczną o tyle, abyśmy więcej czuli się zabezpieczeni od podobnych łotrzych gości z za kordonu.

— **Wiedeń**, 5 b. m. Dzisiaj wieczorem rozrzucano po przedmieściach pisemko p. t. „Rada państwa znowu się zebrała", które w gwałtowny sposób szerzy zasady demokracji socjalnej.

— **Ucieczka więźnia politycznego.** Według korespondencji *Gołosu* udało się pewnemu więźniowi politycznemu umknąć z wagonu na drodze między Kijowem a Odessą. Eskortowało go dwóch żandarmów i z pewnością byliby go odstawili szczęśliwie do Odessy, gdyby oparli się byli pokusie, która się im nadzwyczaj ponętnie przedstawiła w postaci tytoniu, dobrego jadła i lepszych jeszcze trunków. Stało się bowiem, że w sąsiednim „cupe" siedziały dwie eleganckie damy, które były zaopatrzone w bardzo smakowite jadło i napoje. Zaprosiły one żandarmów, aby im pomogli w spożyciu tych darów bożych, ci nie odmówili i rozpoczęła się wesoła biesiada i dowcipna pogadanka. Obie damy wspólnie zawodniczyły ze sobą w grzeczności dla żandarmów. Tak jechali wszyscy jedząc, pijąc, paląc dobry tytoń i żartując. Na jednej stacji zażądały damy herbaty i poczęstowały nią żandarmów. Gdy pociąg stanął na stacji Winnica, a konduktor zaczął obchodzić wagony, aby odebrać bilety, znalazł w miejscu gdzie siedział więzień kocyk tak ułożony, jakby pod nim leżał człowiek. Więźnia ani obu dam nie było w wagonie, a obaj żandarmi spali jak zabici, tak, że trudno było się ich dobudzić. Zeznali oni, że po herbacie napadła ich ołowiana senność, której się oprzeć nie mogli. Okazało się dalej, że każda z owych dwóch dam wsiadła na innej stacji widocznie z zamiarem uwolnienia więźnia, co się im też i udało.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 7. grudnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *parità* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10·40 do 10·70 zł., biała od 10·40 do 10·70 zł., żółta od 10·— do 10·20 zł., jęczmienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 9·20 do 9·— zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 6·80 do 7·20 zł., pastewny od 6·10 do 6·70 zł., jesienny od —·— do —.— zł. — Owies od 5·60 do 6·10 złr. — Groch do gotowania od — do 10·— zł., pastewny od 7·— do 7·50 zł., Wyka od —·— do —·— zł. — Wyka od 5·60 do — zł. Bób od 10·— do 10·75 zł. — Kukurydza stara od 7·— do 7·20 zł., nowa od 6·— do 6·50 zł. — Rzepak zimowy od 11·30 do 11·80 zł., rzepak letni od 10·70 do 11·— zł. — Lnianka od 10·— do 10·20 zł. — Nasienie lniane od 11·50 do 12·10 zł. Nasienie konopne od —·— do —·— — Koniczyna od 40·— do 46·— zł. — Kmin od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do — zł. — Anyż płaski od 37·— do 38·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów prosent:
Gotowy od 29·70 do —·— zł.
Usposobienie: Niezmienne.
Waluta: Mark —.— — Rubel 1.20¾. — Napoleondor 9.37.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Warta polemizuje z *Czasem* i *Dziennikiem Polskim* w sprawie lojalnego przyjęcia cesarza w Galicji i postępowania rządu wobec rocznicy listopadowej. Nie idąc za przykładem *Czasu*, dla którego Wiedeń jest obecnie Mekką wszystkich dążności patrjotycznych — musimy zaważyć, że *Warta* pod niewłaściwym adresem przesłała swe uwagi. Powodem bowiem postępowania rządu wobec rocznicy listopadowej był po części miękkość komitetu, który krok za krokiem pod presją władz ustępował od pierwotnego programu; głównym zaś powodem tendencja rządu, ale nie wiedeńskiego... tylko naszego, który, jak pisze *Czas*, jest kością z kości naszych, rządu będącego w ręku pięciu ekscellencyj: Potockiego, Wodzickiego, Dunajewskiego, Ziemiałkowskiego i Grocholskiego, bez których w sprawach galicyjskich nic a nic się nie dzieje. Tym ekscellencjom obchód ów nie był na rękę — i stąd zakaz. Dziwi nas jedynie, czem to dali się obałamucić i tacy mężowie, jak ks. Adam Sapieha, Dzieduszycki itd., których od przywyczajeni byliśmy widzieć wszędzie, gdzie szło o sprawy gorącego patrjotyzmu.

* * *

Z sfer wiarogodnych donoszą nam w tej chwili, że „nominacja p. Oktawa Pietruskiego na marszałka krajowego, albo już jest podpisana, albo niebawem nastąpi. Hr. Wodzicki przyjedzie wkrótce do Lwowa, aby się pożegnać z Wydziałem krajowym i zarazem złożyć buławę w ręce p. Pietruskiego."

* * *

Nowości donoszą: Komitet słowiański, który się był zawiązał z powodu ostatniej wojny wschodniej, został w chwili, gdy zebrał się na walne posiedzenie, rozwiązany.

* * *

Klejnoty korony francuzkiej, nad którymi miecz Damoklesa wisi już od lat dziesięciu, sprzedane wreszcie zostaną na publicznej licytacji. Z Paryża donoszą, że rząd czyniąc zadość żądaniu radykałów, wybrał z wniosku, aby wszystkie te klejnoty koronne, które nie mają żadnej historycznej wartości, sprzedane były na licytacji a pieniądze obrócone były na upiększenie muzeów narodowych. Resztę zaś aby oddano do gabinetów pamiątek historycznych.

* * *

Z Berlina donoszą, że żydzi niemieccy, ponieważ im agitacja antisemicka dotkliwie uczuwać się już daje, postanowili wybrać komitet, który ma za zadanie bronić ich i zarazem obmyśleć, jakiemi środkami mogliby żydzi pozyskać sobie znowu sympatję Germanów.

* * *

Aurora donosi dzisiaj, że w Rzymie oczekują przyjazdu niejakiego Malkanowa, który ma wspólnie z delegatem książęcym ułożyć nowy konkordat, — poczem hr. Bateniew mianowany zostanie stałym ambasadorem Moskwy przy stolicy Apostolskiej.

* * *

Wiedeń d. 9. grudnia (pryw). Wiadomość, że kolej Czerniowiecka stara się o koncesję na kolej wicynalną Husiatyn-Stanisławów, zaniepokoiła sfery naszego posełstwa. Ponieważ mogłaby to zniweczyć kolej Transwersalną, Koło polskie zajęło się już tą sprawą i nie należy wątpić, że wszelkich użyje środków, aby zapobiedz temu zamiarowi kolei Czerniowieckiej, wszakże i uchwała sejmu do tego zobowiązuje.

Dublin d. 9. grudnia. Zapowiedziane na poniedziałek zebranie ligi agrarnej w Brockebourough, zostało przez rząd zabronione. We wtorek zebrało się 500 ludzi w pobliżu rzeczonej wsi, ale policja ich rozpędziła. Zaaresztowano trzy osoby w chwili, gdy odczytywały proklamacje wzywające do buntu.

Londyn d. 8. grudnia. Według „Morningpost", zaszły z powodu kwestji irlandzkiej w łonie gabinetu znaczne nieporozumienia. Rzecznicy polityki represyjnej, a między nimi Forster, chcą bezzwłocznego użycia represji dla utrzymania powagi prawa.

Zagrzeb d. 8. grudnia. Dzisiejszej nocy o godz. 12 min. 30 zauważono znowu faliste wstrząśnienie z głuchym łoskotem, które trwało dwie sekundy, lecz nie wyrządziło żadnej szkody.

Konstantynopol d. 8. grudnia. Na Radzie ministrów uchwalono dzisiaj tekst noty, odnoszącej się do sprawy greckiej. Nota obstaje przy ostatecznej koncesji terytorjalnej, jaką w nocie z d. 3. października Turcja ofiarowała, a z której Lassę, Mecowę i Janinę wyłączyła. Nota żąda skutecznej pomocy u mocarstw przeciw jawnym uzbrojeniom Grecji, albowiem Porta będzie zmuszona także do mobilizacji swej armii przystąpić.

Paryż d. 8. grudn. Większość komisji senatu oświadczyła się przeciw zniesieniu nietykalności sędziów. Izba przyjęła budżet dochodów. Wniosek Haentjensa o konwersji pięcio-procentowej renty w cztero-procentową, został odrzucony.

Bern d. 8. grudn. Zgromadzenie federalne szwajcarskie wybrało Enderwerta prezydentem a Droza wiceprezydentem.

Haga d. 8. grudnia. Izba odrzuciła wniosek rządowy, aby ajentów dyplomatycznych hollenderskich w Rzymie i Stambule podnieść do godności posłów, i przytem wykreśliła z budżetu kwotę, przeznaczoną na pensję dla ajenta dyplomatycznego w Bukareszcie.

Wiedeń dnia 7 grudnia. Na mocy upoważnienia oświadcza „Wiener Abpost": Według dzisiejszych dzienników, poseł dr. Schaup na wczorajszej konferencji posłów z środkowych prowincji Austrji w sprawie podatku gruntowego, nazwał całe dotychczasowe postępowanie komisji centralnej „nielegalnem", a dalej powiedział, że „minister skarbu z rodakami swoimi dokładnie się umówił, ile ciężaru ma spaść na Galicję. To ostatnie twierdzenie jest zupełnie zmyślone. Minister skarbu żadnych zgoła nie zawierał układów z „rodakami" swoimi co do podatku gruntowego, i w ogóle unikał wszelkiego mieszania w czynności kompetentnej do tej sprawy komisji centralnej. Co do „legalności zaś, odsyłamy do ogłoszonego w „Wiener Ztg." z d. 5. b. m. protokołu komisji centralnej".

Dalej donosi „Wiener Abp." komitet 18. przyjął wnioski rządowe co do taryf dla Austrji Dolnej i Górnej, z której wynika dla Austrji Dolnej zniżenie sumy czystego dochodu o 478.000 a dla Górnej o 313.000 złr.

Budapeszt dnia 8. grudnia. Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła ustawę o podatku konsumcyjnym w rozprawie szczegółowej. Komisja administracyjna przyjęła projekt ustawy o służbie bezpieczeństwa publicznego. Będzie ona w całym kraju zorganizowaną a sprawowaną przez żandarmerję, podlegającą ministerstwu obrony krajowej.

Berlin dnia 8. grudnia. „Nordd. Allg. Ztg." oświadcza: Doniesienia „Standarda" o umowach między Francją a Niemcami w Friedrichsruhe są całkiem zmyślone. Rozmowy Bismarka, Hohenlohego i Saint-Valliera ponownie dowiodły, że rządy Niemiec i Francji co do pokojowej dążności polityki swojej, jako i w zdaniach co do traktowania na razie sprawy wschodniej są zupełnie zgodne. Ale o komunistycznych ruchach, o ich zgnieceniu ani też o wypadku utworzenia nowych królestw nad Dunajem, pomiędzy trzema dyplomatami w Friedrichsruhe ani wzmianki nie było.

Rzym d. 9. grudnia. Jak się minister spraw zagranicznych dowiedział, główni sprawcy napadu na rybaków włoskich pod Mityleną są Turcy i już aresztowani zostali.

Paryż d. 9. grudnia. Minister marynarki Stanów Zjednoczonych, Thompson zawiadomił Lessepsa, że stale przyjmuje prezydenturę amerykańskiego komitetu Towarzystwa kanału Panamskiego.

Berlin d. 9. grudnia. „Nordd. Allg. Ztg." oświadcza, że pogłoska o jakiejś rozmowie p. Radowitza z królem greckim i ministrem greckim, jest poprostu wymysłem dziennikarskim.

Przyjechali dnia 9. grudnia 1880.

HOTEL ŻORŻA: M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. K. Bohdanowicz z Kłodzienka. A. Garapich z Hłuboczka.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Stuklik z Paryża. J. Dolczal ze Złoczowa. Dr. F. Hönigsman z Wiednia. A. B. Antoniewicz z Przemyśla. J. Czajkowski z Sarnik. P. Platner z Szmankowic. A. Michałowski z Krownik.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. L. Reitman z Czerniowiec. H. Treter z Laszek. Dr. L. Zminkowski z Husiatyna. J. Morawiecki z Wasylkowic. J. Buchowiecki z Plancza. W. Raciborski z Zborowa. K. Kędzierski z Pazdziemirza.

HOTEL WARSZAWSKI: A. Sękowski z Zahatki. T. Uleniecki z Iwonicza. J. Knee z Szumlan.

HOTEL LAZARUSA: W. Flohr z Berna. M. Rosner z Wiednia. S. Nathansohn z Brzeżan. M. Schlesinger i J. Zwergel z Wiednia. S. Löwner ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 51 wieczór, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 min. 60 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany; o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 8 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg mięszany o godz. 3 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 8 minut 44 wieczór.

Lwów, z Izby handlowej, 9 grudnia.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	277 50	281 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	170 —	178 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296 —	300 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250	255 —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	97 75	98 75
„ „ „ 4 „ „	91 85	92 85
„ „ „ 5 „ okres	97 75	98 75
Banku hypot. galic. 6 prct.	102 —	103 —
Listy hipoteczne 5%, wylosowalne z 10% premią	97 75	98 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	93 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	98 20	99 20
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	100 50	102 —
Losy miasta Krakowa	19 80	21 80
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 49	5 50
„ cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 34	9 44
Półimperjał rosyjski	9 63	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 57	1 71
„ „ papierowy	1 19½	1 21½
100 marek niemieckich	57 75	58 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 9. grudnia.
godzina 10 minut 35 przed południem:

Akcje kredytowe	289.—	Anglo-austrjac.	126.—
Kolei Kar. Lud.	278 50	Kolej Połudn.	98.—
Unionsbank	113.25	Napoleondor	9.38
Rosyj. banknoty	1 21	Usposobienie:	dobre.

Berlin d. 7. grudnia
godzina 5 minut 48 po południu:

Rosyjs. bank.	208.—	Akcje kredyt.	496.50
Lombardy	164.50	Galicyjskie	120.—
Kolei Rumuń.	54.25	Austr. banku	179.45

* * *

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 75	98 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	91 25	92 —

Lwów, dnia 9 grudnia 1880.

Wiedeń 7. grudnia.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
... austr. w bank. 5 prc.	72 75	72 90
„ w srebrze 5 „	73 70	73 85
1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	122 70	123 25
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 75	132 —
1860 „ 100 „ „ „	133 25	133 75
1864 „ 100 „ „ „	172 25	172 75
... aust. dom po 120 zł. 5 pr.	143 25	143 75
... złote 11 prc.	87 05	87 20
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
...gjskie	98 30	98 90
...wińskie	97 —	98 —
Inne publiczne papiery.		
...rska renta złota 6 pr. po ... złr. w. a.	109 45	109 60
... pożycz. kol. po 120 zł. procentowa	126 —	126 50
...rska poż. po 100 złr.	110 70	111.10
...ka pożycz. kol. po 4½ fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
...-austr. po 200 i 120 zł.	124 —	124 25
... kred. Akt. Ges. 200 zł.	— —	— —
... kredytowy dla handlu i przemysłu	287 70	288 —
...d kred. węgier. 200 złr.	261 75	262 —
...z. eskont. niższo-austr. 500 złr.	802	810

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825 —	827 —
Unionsbank po 100 złr.	112 60	112 80
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	136 —	136 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	142 80	143 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	77 —	78 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	159 50	160 25
Elżbiety „ 200 „ „	204 50	205 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2491 —	2502
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	180 —	180 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	278 25	278 75
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	13 50	14 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172 25	172 75
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	193 —	193 50
„ l. B. „ 200 „	229 75	230 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	165 50	166 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	141 50	142
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	280 25	280 75
Südbahn po 200 zł. sr.	95 50	96
Tramway wied. po 170 zł.	213 25	213 75
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	146 —	146 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	148 —	148 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	154 25	154 75

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 75	117 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	100 —	100 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 25	—
„ „ „ 5 „ „	97 50	98 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 25	103 —
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	98	98 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	102 50	102 70
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	89 25	89 75
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 80	91 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	94 50	— —
Elżbiety po 5 prc. sr.	99 75	100 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 75	99 25
„ „ 1870 5 „ „	100 —	100 25
„ „ 1872 5 „ „	102 —	—
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	105 —	105 50
„ „ 5 „ w.a.	102 —	102 50
„ „ 5 „ srebr.	105	105 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	103 75	104 25
„ II. em. 5 prc.	102 —	102 50
„ III. em. 1871 300	102 —	102 50
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	91 —	91 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96	96 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	91 30	91 60

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	89 75	90 —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	95 75	96 25
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 —	94 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 90	94 20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	83 60	83 90
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	183 —	183 50
Klary po 40 zł. m. k.	39 50	40 50
Insbruckie prem. poż.	25	26
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 50	21 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	39 —	40
Palffy po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 —	18 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 75	—
Solnogrodzkie prem. poż.	22 50	23 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 50	49 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	34 —	32 25
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	38 —	40 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 45	57 55
Frankfurt 100 mark.	57 45	57 55
Hamburg 100 mark	57 45	57 55
Londyn 100 fnt. szterl.	117 65	117 85
Paryż 100 franków	46 50	46 55

Dobra

Wybranówka z Bryńcami, są z wolnej ręki do wydzierżawienia. W tymże majątku jest stajnia ciepła z dodaniem siana i słomy do wynajęcia dla przezimowania 40 wołów lub też krów. — Zgłosić się można do właściciela mieszkającego na ulicy Brygickiej
4068 Nr. 1, — I piętro. 1—3

Najlepsze źródło do zakupna świeżej i smacznej

Kawy

poleca szczególnie:

Rio Ia kilo	1 zł.	88 ct
Jawa Ia kilo	1 „	46 „
Ceylon Ia kilo	1 „	68 „
Ceylon IIa kilo	1 „	60 „
Cuba Ia kilo	1 „	84 „
Perłowa Ia kilo	1 „	96 „
„ IIa kilo	1 „	70 „
Santos I. kilo	1 „	40 „
Mocca arabska Ia	1 „	70 „

przy odbiorze w pocztowych wysyłkach wagi netto 4½ kilg. oclona i franco do wszystkich stacji pocztowych za zaliczeniem. 8749 41—?

Na żądanie dokładne cenniki.

Adolf Goldschmied,
handel w Tryeście.

Moje cierpienia

piersiowe i mój kassel, licząc 80 lat życia, zostały wyleczone za pomocą **Jana Hoffa** *piwa zdrowia i ekstraktu słodowego.*

Słowa powyższe nie po raz pierwszy wygłoszone, znajdujemy znowu w jednem piśmie.

Do c. k. dostawcy nadwornego wielu panujących książąt w Europie, pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, **we Wiedniu**, fabryka **Grabenhof 2.** Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Treść. Skuteczność pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego była nadzwyczaj dobra. W skutek regularnego używania tych preparatów ustały moje cierpienia piersiowe, pomimo wieku mego [illegible] prawie zupełnie. Jestem panu za ten skutek bardzo zobowiązany.

Berlin, 28. czerwca 1880.
Wa. J. Herzberg, kapitalista, Wienerstrasse 32.

Upraszam o przysłanie mi 58 flaszek piwa słodowego i cukierków. Urzędowe sprawozdanie lecznicze. Szpital w nowych koszarach przy Pionierstrasse, Berlin: O nowe przysyłkę wybornego piwa zdrowia i ekstraktu słodowego, które naszym rannym tak dobrze służą, [illegible] uprasza w imieniu pań *Minister Bonn.*

Główny skład we Lwowie: u Zygm. Rucker, J. Beisera apt.; Karola Baltabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; [illegible] J. Michnik; *Brody*: Grünspan, Włoszowski, Lisska, Kiriak apt.; *Czerniowce*: [illegible] Golichowski, Ign. Schnirch, Brania Tabakar, A. Bayer; *Jarosław*: Saml Ellenberg, W. Kohn apt.; *Kimpolung*: Kosinski i Turczański; *Kraków*: J. Trzemyński, Jan Janiga, R. Radler, A. Stadnicki, [illegible] Stockmar, [illegible] *Kołomyja*: [illegible] *Przemyśl*: M. Kozłowski, H. Kogo, L. Nahlik apt.; *Podhajce*: St. Waszykiewicz apt.; *Rzeszów*: Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz*: [illegible] apt., T. Jabłoński; *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Comp.; *Stanisławów*: J. Macura apt., W. Waldeck; *Sambor*: K. Marasch apt., Antoni Kromer, J. Alexiewicz; *Suczawa*: obie apteki; *Tarnopol*: P. Jamrugiewicz, L. Fleischmann apt.; *Tarnów*: W. Müldner i sp.; *Zaleszczyki*: H. Sternlieb.

Mark 400.000

ewentualna wygrana główna hamburgskiego, przez rząd zagwarantowanego nowo pomnożonego i ulepszonego losowania pieniężnego, w którem, w 7 od siebie niezawisłych ciągnieniach wygranych na 90.500 losów, 46.641 wygranych, do rozdziału przypadnie ogółem

8 mil. 672.160 mark

a to: mark 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 60.000, 50.000, 2 po 40.000, 2 po 30.000, 5 po 25.000, 2 po 20.000, 12 po 15.000, 12.000, 24 po 10.000, 4 po 8.000, 3 po 6.000, 52 po 5.000. itd.

Na pierwsze ciągnienie, które się odbędzie **15. i 16. grudnia** r.b. kosztuje los oryginalny:
cały 8 zł. 50 ct.; połówka 1 zł. 75 ct. ćwiartka 90 ct. a. w.

Zlecenia upraszamy nadsyłać przy dołączeniu należytości. — Urzędowe plany, listy ciągnień i wygrane zaraz po ciągnieniu. 3608 2—4

Nathan Horwitz
Bank- und Wechselgeschäft
w Hamburgu.

Przy ukończonem obecnie 7 ciągnieniu 278 hamburgskiego losowania pieniężnego padła premia 250.000 mrk. na 5.000 mark, razem tedy 255.000 mark na nr. 68907 wydany z naszej kolektury. — Znaczna część premii wypłacono tutejszym prowincjom.

L. 2204.

Podziękowanie.

J. Śnie Wielm. Józef br. **Brunicki,** właściciel dóbr ziemskich i prezes Rady powiat. Stryjskiej złożył w dniu 18. sierpnia 1880, a uczczenie 50-letniej rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, na ręce Zwierzchności gminnej król. miasta Stryja, na fundusz tutejszego szpitala powszechnego kwotę 3.000 złr. a. w. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Rada gminna na posiedzeniu dnia 25. sierpnia 1880 wyraziła temu dobroczyńcy najgorętsze podziękowanie za ten dar wspaniały, świadczący o szlachetności uczuć i cnocie obywatelskiej Jego, stawiającej Go na wysokości wzoru naśladowania godnego, a to tem więcej, ile że tenże nie po raz pierwszy stał się dobroczyńcą tutejszego szpitala powszechnego, gdyż zakład ten już w r. 1878 doznał Jego szlachetnej opieki, przez otrzymany dar sześciu żelaznych łóżek dla chorych.

Niniejszem spełniam najprzyjemniejszy obowiązek podania tych wyrazów wdzięczności R. prezentacji gminnej do wiadomości publicznej.

Zwierzchność gminy kr. w. miasta **Stryj,** d. 16. listopada 1880.
Malewski, w. r. burmistrz.
4057 1 1

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3395 8—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand; we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Kryształowskiego obok Brygidek.



Miód na święta,

oprócz śliwek, powideł, orzechów włoskich, migdałów, rodzynków, ryżu, herbaty itp. wysyłam też i miód żółty brutto 5 kilo brutto franco porto, zł 2.50, 1 kilo po 42 ct.

Tomasz Gurowicz,
Königsgasse 11.
4034 1—5 Budapeszt.

TAMAR INDIEN Grillon cukierki z owocu rozwalniające przeciw obstrukcji TWARDZIENIOM, Hemoroidom, Migrenom. Łagodny i przyjemny środek dla dzieci. W Paryżu ulica Grammont 26, we Lwowie w aptece p. Kryształowskiego i P. Mikolascha. 1818 8—52

Leśnictwo w Kutkorzu
ma na zbyciu
dla miłośników myśliwstwa
żywego puchacza (Uhu)
4056 **i orła** [Steinadler] 1-2
złapane na samotrzask.

Główny skład
herbaty chińskiej
W. Marszałkiewicza
we Lwowie, ulica Krakowska, liczba 6,

poleca herbatę:

Imperial kwiatowa pół kilo			4.—
„ czarna	„	„	4.—
Sansińska	„	„	3.60
Diamond	„	„	3.
Melange kwiatowa	„	„	3.—
Familijna	„	„	2.—
Congo cesarska czarna	„		1.60
Wysiewki z herbat zł. 1.40 i			1.20

Rum z Jamaiki, **Arak** z Goa, butelkami i na miarę;
dalej poleca
wszelkie towary korzenne, cukier, kawę, czekolady, wina, świecy, owoce, sery, bulion, kawior, marony, sardynki śledzie i t. p.

Hoffa wyroby słodowe.

Główny skład
piwa butelkowego z browarów krajowych i zagranicznych.
Cenniki szczegółowe na żądanie gratis.
?605 2—?

Jako podarunki
na Gwiazdkę i Nowy Rok.

szczególnie polecenia godne: **brylanty, klejnoty, złoto i srebro,** nowe i z urzędu zastawniczego wykupione po najtańszych cenach. Wszystko towar złoty i srebrny jest przez c. k. urząd cymentniczy ocechowany. Pojedyncze przedmioty od 1 zł. i wyżej.

Adolf Rix,
4053 2—3 Juwelengeschäft,
Wiedeń I, Fleischmarkt 8.
Zlecenia prowincji za zaliczeniem.

Ceny staników po 8, 10, 12, 1 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1 około piersi 2 około pasa. [illegible] 3786 8—?

Reprezentacja fabryki
wyrobu machin i narzędzi rolniczych w Ottyn i synów
utrzymuje na składzie **w Stanisławowie** przy ul. Sobieskiego 1. 40.
narzędzia rolnicze

a mianowicie: młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie różnego systemu, młocarnie ręczne lub takowe do maneżu zaopatrzone, młocarnie większe o sile koni, śrotowniki i gniotowniki do zboża, przyjmuje [illegible] aparatach fabrycznych jako to: gorzelni browarów [illegible] tecznia w odlewarni na zamówienia pojedyncze [illegible] dzących do narzędzi rolniczych, machin i urządze[ń] [illegible] cenia załatwia w czasie jak najkrótszym i c[illegible] obliczonych. 4039 1—3

Jako zachwycające podarunki
na Boże Narodzenie

polecamy przedmioty porcelanowe, a to: **serwisy do kawy, herbaty i moki, wazy, tace** i t. p. Fotografie przenosimy według nadesłanych portretów.
3468 1—1

LOUIS ARON & Cmp.
fotografisch-artistische Anstalt, CARLSBAD.

Kompletne
Dekoracje na Boże drzewko
5 złr. a. w.

zawierające 307 rozmaitych przedmiotów, a to: latający **anioł na choinkę** z pozłotą, o skrzydłach złotych, i włosach w lokach z pasty kamiennej. 20 pysznych **iluminatorów** z brylantową refleksją, najpiękniejsza ozdoba drzewka. 20 [illegible] świec hesperusowych. **Figura komiczna,** poruszająca się 10 doskonałych **lichtarzyków** do zamykania sprężyną, ozdobione kolorowemi motylami, różami, komiką itd. **10 owieczek czarodziejskich,** zapalające się od razu. 10 gramów **mchu platynowego** na drzewko. do posypania na gałązki. 6 nader pięknych **bombonierek z żelatyny, słomy i mozaiki. 8 lampionów i złoto-balonowych bombonierek. 50 brylantowych szkiełek 5 lamek,** t. z. **„wieczne światło“** podług kolorów zestawione. Pakiet z 100 sztuk haczyków do powieszenia na drzewko. 25 **reflektorów,** gra kolorów. Poruszający się **kolendnik,** pięknie ubrany. Dalej **coś najnowszego** i 150 metr. **brylant. włosów bożków** do obwinięcia drzewka nader efektowne — razem tedy 307 rozmaitych dekoracyj **tylko za 3 złr.**

Podobny tym **piękny sortyment** na mniejsze drzewka, razem 188 rozmaitych dekoracyj z oświetleniem, aniołami itd. **tylko 5 złr.** 3543 2—4

Kompletna Tombola na Gwiazdkę.
z głównemi wygranemi złr. 5, 7.50, i 10.

Zabawki w grupach

zawierające przedmioty po 12 15 sztuk.

Dla chłopców: zł. 2, 4, 6.   Dla dziewcząt: zł. 2, 4, 6.

Dokładne ilustrowane cenniki gratis i franco.

Adres: **Ed. WITTE,** Ecke der Giselastrasse.
Założony w r. 1863. Wysyłka rychła za zaliczką.

TRYKOTY ze stopami białe i w kolorach dla Teatru.
Wełniane **KAMIZELKI** z rękawami (Jagdgilet)
Kocyki na łóżka
wełniane, wełniane i jedwabne kaftaniki, spodnie, pończochy i skarpetki, także Cachenez (Chusteczki na szyję)
PŁÓTNA i STOŁOWA BIELIZNA
w wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach poleca
F. S. BARDASZ
we LWOWIE vis a vis kościoła Katedry.

Papier listowy.

Kasetka z 50 ark. kartkami moc. papieru i koper. z kol. monogr. zł. 1.25.
„ 50 lor. „ „ „ 1.75.
„ 50 awdz. sng. „ „ „ 2.50.
„ 50 at. „ „ „ z pojed. liter. „ 1.—

Coś najnowszego!

Papier listowy staroniemieckim białem [illegible] karton zł. 1.50.
„ [illegible] „ 2.5
„ odpowiedniemi słowami „ 1.50.

Prócz tego wielki wybór papieru listowego i kartek korespondencyjnych ozdobionych kwiatami, folkami, [illegible] ...; notami muzycznymi, sylwetkami, myśliwymi, god ami strzeleckiem i turystów i t. p. Sto od 1 złr. 50 ct. wyżej.

Karty wizytowe od zł. —.60 za 100 i wyżej
z pismem litograficznem [illegible] wyżej
Karty wizytowe dla dzieci z dowolnemi imionami karton 25 ct.
Umbry do lamp.
Nader praktyczne, przydające się do każdej lampy, 8 różn efektowne po c. 60, 80, i zł. 1. 1.20, 1.50 i 1.80 za sztukę.
Kalendarz-Block na rok 1881.

Piękne ozdobione po zł. .50.
Z eleganckiemi brzegami „ 1.20

Prócz tych wszystkie inne istniejące kalendarze dla biur, kantorów i domu po cenach oryginalnych.

Wielkie skład dekoracyj do ubrania drzewka.

koperty listowych papieru do pisania i wszelkich w ten zawód wchodzących artykułów.

Edward Boschan, Papierhandlung
w Wiedniu, Bauernmarkt, Jasomirgottgasse 6.

Za zwrotem i staranne wykonanie gwarantuje się.
Przy zamówieniu na przeszło 3 złr. dodaje się nader elegancki portmonetkowy kalendarz bronzowy gratis. 3583 2—8

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa pranc. franc. tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin 2.50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasów) zł. 2.50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I, Lobkowitzplatz Nr. 4, I. piętro. 3614 3—?

Ciągnienie już za 7 dni.

PROMESY
na
Losy węgierskie

Całe	Połówki
8 zł. i stempel.	1 zł. 75 ct. i stempel.

610 na wygrana zł. 120000 zł. bez podatku.

Główna wygrana losów Windischgrätza w kwocie 21.000 zł. padła przy ciągnieniu z dnia 1. grudnia **na kwit nabytkowania prze nas wydany.**

Wechselstube der Administration „MERCUR“
we Wiedniu Wollzeile 13 / Wollzeile 10
3485 2—4

Pierwsze nagrody 2 medale złote.	Uwieńczone nagrodami	Pierwsze nagrody 8 medale srebrne

przez Wys. ces. król. rząd wyłącz. uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
WAŁECZKI do szczelne o zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza.

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to: 3486II 8 10

Cena białego cylindra do okna 5 ct. za meter.
Cena koloru czerwono-brunatnego i dębowego cylindra do okna 6 ct. za metr.
Cena białego cylindra do drzwi 7½ i 13 ct. za meter.
Cena cylindra koloru czerwono brunatnego dębowego do drzwi 9 i 14 ct. za meter.
Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałki białego koloru wypada najwyżej 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Upraszа się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu *Kolowratring nr. 12 w c. k. nadwornym składzie fabrycznym*

Ochrona przeciw zaziębieniom.	**J. POPELARZ** c. k. liwerant nadworny wałeczków od przeciągu powietrza.	Największa oszczędność drzewa.

SKŁAD: Wiedeń I, Riemergasse **Nr. 14.**

BISENIUS

SKŁAD: Wiedeń I, Riemergasse **Nr. 10.**

Dekoracje na Boże drzewko.



Specjalności, nieprzewyższone, wielu medalami odszczególnione, po najtańszych cenach, en gros, polecam moim szanownym P. T. odbiorcom po cenach detalicznych. **Owoce szklane,** których materjał tak jest preparowany, że się temi wcale nie może uszkodzić, karton o 12 sztukach nader efektownych i wielkich owoców szklannych 60 ct., 70 ct., 80 ct., 1 złr. 30 ct. nader piękne. **Praktyczne lichtarzyki,** 10 sztuk 10, 16 i 20 ct., ozdobione pysznemi brylantowemi dodatkami 45 ct do 1 złr. 50 ct. najpyszniejsze. **Transparentowe lampiony** za 10 sztuk 30 i 60 ct., największe i najpyszniejsze 1 złr. 60 ct, ze szkła kamiennego złr. 2.50 i 3 złr. **Bombonierki** w cudownem i nadspodziewanem wykonaniu. **Latające aniołki na drzewko** sztuka 15, 35, 80 ct. do 1 złr. 60 ct. **Kolendniki** z drzewkiem sztuka 40, 65 ct. i 1 złr. 60 ct. **Kolendniki olbrzymy** 75 cmtr. wielkie, sztuka 3 złr. 50 ct. **Sensacyjne świeczki,** które za pomocą nitki elektrycznej przytwierdzają się na drzewko i na jeden raz wszystkie się zapalają 10 sztuk 30, 50 i 80 ct. **Światełka błędne,** które się tak dobrze palą jak świeca, a przytem wydają pyszne światło kolorowe 10 sztuk 1 złr., 2 złr., 3 złr. **Magnesium,** za pomocą którego osiąga się doniosłe światło elektryczne za 10 sztuk 50 ct., metr 30 ct. Prócz tego wiele innych nowości: patro kolorowe lampiony na drzewko, zastępują świece, karton z 10 sztuk [palą się 2—3 godzin] na małe i średnie drzewka 80 ct, na większe drzewka [palą się 3—4 godzin] 1 złr. **Sortowane przybory** do ubrania i oświetlenia drzewka 70 ct., złr. 1.60, 2.50, 3.50, 6,8, 10, 12 i 15 zł. Cenniki bezpłatnie franco. Zamówienia z prowincji załatwiają się najtroskliwiej. 3496 1 8

Woda i Pudry do zębów
Dr. PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 3403 7—24

Pierwszy i największy skład
prawdziwych francuskich i angielskich
PERFUM i artykułów toaletowych.

Ceny stałe i najniższe, prawie jak oryginalne w Paryżu i Londynie. Cenniki wysyłam na żądanie franko.

Zamówienia załatwiam za zaliczeniem pocztowem. Korespondencja w języku polskim, niemieckim lub francuskim.

Prawdziwa woda kolońska
wyrabiana przez Johann Maria Farina w Kolonji n/R.

Perfumerie
ZENO we Wiedniu,
am Graben Nr. 8. we Wiedniu.

W lokalu plac Bernadyński w domu l. 11 można widzieć
pannę Amalię
największą
kobietę-olbrzyma
która dotąd okazywano jakoteż
najmniejszych ludzi



markiza Heurykę Wolge 31 lat 29 cali (9 funtów wagi) i jego narzeczoną Luizę 23 lat 2½ cala (2½ funtów wagi)
I miejsce 40 ct., II. miejsce 20 ct.
Wojskowi i dzieci płacą połowę.

Hurtowny handel WIN
Karola Wernera
we Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 8.
na święta

WINA

węgierskie, austrjackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malagę, maderę, koniak
4071 1—?

Porter i Rosolisy
po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.

BANK
A. Eibenschütz & Sohn
we Wiedniu IX. Lichtensteinstrasse 35, Harmoniegasse 9.
załatwia za miernem pokryciem
giełdowe zlecenia
rzetelnie i najlepiej.

Nie potrzeba pokrycia w gotówce. 3462 1—8

Ważne dla kapitalistów, oszczędnych i posiadaczy losów. Pożyteczny kalendarz na r. 1881 i prospekty gratis i franko. Bliższe objaśnienia i informacje najrzetelniej udziela.

SYROP
z
CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.



Przeciw łysinom
siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu!

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.

Wiedeń, d. 5. stycznia 1880 *Wilhelm Wagner.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.

Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!

Licząc zaledwie trzydzieście lat i być łysym, jest wcale rzeczą nieprzyjemną. Gdybym nie używał olejku taninowego dr. Moras, byłbym do dzisiaj starcem. Środek ten zdziałał u mnie w kilku tygodniach cudu, co wszyscy, którzy mię znają, stwierdzą. Upraszam i t. d.

Bukowa 3. stycznia 1880. Wdzięczny
Jarosław Dutikol, rządca dóbr.

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego. 3494 1—?

Odpowiednie podarunki na Gwiazdkę!

Nie ma czasu do stracenia!!

Podczas mojej niedawno odbytej podróży do Paryża udało mi się
szczęśliwym przypadkiem
od pewnej Lyońskiej upadłej fabryki wyrobów jedwabnych, nabyć w drodze konkursowej

4500 sztuk
prawdz. jedwabnych kołder

z których każda pojedyncza kosztowała dawniej 50 franków czyli 20 złr.

Wysyłam każdemu, kto sobie życzy, jak długo zapas wystarczy, za bagatelę, tylko

za 14. zł. parę tj. 2 sztuki

Te kołdry jedwabne w najpyszniejszych kolorach, czerwonych, niebieskich, gładkie lub w paski, zupełnie długie i szerokie, nawet na najdłuższe łóżko wystarczające. Zwracam tedy uwagę we własnym każdego interesie do korzystania z tej sposobności, nabycia coś porządnego, albowiem najlichszy koc więcej kosztuje. Te sławne czysto jedwabne kołdry można używać w podróży bardzo wygodnie.

Listy i telegramy
A. Hecht, Wiedeń, Stadt, Stefansplatz 9.
Wysyłka spiesznie za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem. 3544 1—6

Już 8. stycznia 1881 odbędzie się ciągnienie **1000 wygranych bogato wyposażonych**

losów po 50 ct. stowarzyszenia alepjskiego stosownych na podarunki na Gwiazdkę

Wszystkie przedmioty wygranych są wyrobem szkół zawodowych, podległych c. k. ministerstwu dla handlu. Wartościowe roboty z szychu złotego i srebrnego, broń, koronki, mozaika w stali, drzewie i kamieniu itp.

4 główne wygrane

1. Główna wygrana: **Drogocenne urządzenie pokojowe** (według planu p. profesora Storck.) kredens, stół, 6 krzeseł, rzeźbione w drzewie orzechowem, ozdobione bogato ornamentyką i figurami niemiecki Renaisance, 3 stóp wysoki zegar miastowy, pająk z kutego żelaza, prócz tych wiele innych przedmiotów na posagi.

Losy po 50 ct. wysyła tylko za nadesłaniem gotówki przekazem i 35 ct. na frankaturę i listę ciągnienia (za 5 zł. 11 losów) naczelnictwo loterji: H. WOTTAWA I. Grabenhofgasse Nr. 4 we Wiedniu. 3613 2—10

Przy zamówieniu najmniej 4 losów odpada należytość na frankaturę i listę ciągnienia.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.